



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 WRZEŚNIA 1945 R.

Nr 101

Rozbijacze Przemówienie Mołotowa

w Angielskim Towarzystwie Współpracy ze Związkiem Radzieckim

MOSKWA (PAP POLPRESS). Angielskie Tow. Współpracy Kulturalnej ze Zw. Radzieckim urządziło w Londynie przyjęcie na cześć Komisarza Ludowego Spr. Zagranicznych ZSRR, Mołotowa. Wśród gości znajdowali się: Angielski Minister Spraw Zagranicznych, Bevin, Minister Informacji Edward Williams, wielu członków parlamentu brytyjskiego, przedstawiciele świata naukowego i sztuki, ambasador radziecki w Anglii — Gusiew, ambasador radziecki w St. Zjednoczonych — Gromyko, oraz członkowie delegacji radzieckiej na konferencje Ministrów Spraw Zagranicznych.

Jedną z czołowych zdobywczy klasy robotniczej w odrodzonej Polsce jest niewątpliwie fakt, całkowitego zjednoczenia ruchu zawodowego w jednej centrali zawodowej. Pamiętamy smutne czasy przedwojenne, kiedy nasz ruch zawodowy rozbit był na szereg, zwalczających się wzajemnie Związków. Pamiętamy o wysiłkach sanacji, która starała się wszelkimi sposobami osłabić ruch zawodowy i pomagała sobie w tym celu tworzeniem różnych żółtych Związków Zawodowych, całkowicie jej podporządkowanych. Wystarczy przypomnieć, że obok Klasowych Związków Zawodowych mieliśmy w dawnej Polsce tzw. ZZZ Moraczewskiego, ZZZP, Ch. ZZ i inne pomniejsze. W okresie Ozonu sanacja usiłowała tworzyć tzw. Polskie Związki Zawodowe, ale bez większego rezultatu. Rozbite to osłabiałoby siły klasy robotniczej, hamowało jej walkę o demokrację.

Na szczęście te smutne fakty mamy już za sobą. Polski ruch zawodowy, zrzeszający już dziś około miliona członków jest silny przede wszystkim przez swą jedność. Siły tej boją się jego wrogowie.

Artykuł zamieszczony w ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego” w związku z odbywającą się w Paryżu Światową Konferencją Związków Zawodowych — musimy potraktować jako próbę podważenia jedności naszych związków zawodowych. Autor stwierdza: „katolicka doktryna społeczna dopuszcza możliwość jednolitego ruchu zawodowego pod warunkiem, że związek ten będzie respektował w swych wskazówkach i w swej działalności zasady moralności chrześcijańskiej, oraz, że dana będzie robotnikom możliwość grupowania się poza Związkiem, w celach kształcenia obywatelskiego, moralnego i religijnego.”

Nasuwa się pytanie: czy warunki takie u nas istnieją? Niewątpliwie tak. Przecież nikt nie zabrania robotnikom grupować się poza Związkiem, w celu kształcenia się obywatelskiego, moralnego i religijnego. Nikt też nie znajduje, ani w statucie, ani w działalności naszych związków zawodowych nic co jest sprzeczne z zasadami moralności chrześcijańskiej. A zatem?

Dla „Tygodnika Powszechnego” prawda widocznie nie wiele znaczy skoro pisze „że u nas nie stworzono warunków, w którychby jednolity ruch zawodowy mógł istnieć bez naruszenia sumień jego członków”.

Nawskroś demokratyczna struktura wewnętrzna naszych związków zawodowych, system obieralności wszystkich władz związku drogą nieskrepowanych w niezym wyborów — stwarzają warunki, w których zrzeszeni członkowie mają całkowitą możliwość wyboru takich władz związku, które odpowiadają całkowicie nastojom większości. I dlatego niezgodnie z prawdą jest twierdzenie pisma, że „PKWN przyznał wyłączenie prawo obsady władz Związku przez dwie partie PPR i PPS.”

Jeśli działacze obu partii robotniczych mają decydujący głos w związkach zawodowych, to niech „Tygodnik Powszechny” ma o to pretensję do swoich własnych pupiłków. Gdzie oni bowiem byli, gdy w najcięższych warunkach, w pierwszym okresie naszej państwowości odbudowano nasze związki. Siedzieli w mysiej dziurze i oczekiwali na przyjazd różnych Raczkiwiczów w nadziei, że ich zamianują na odpowiedzialne stanowiska w ruchu zawodowym.

Dziś na łamach „Tygodnika Powszechnego” zgłaszają swe spóźnione pretensje. I nie tylko zgłaszają pretensje — grożą nawet: „sprawa ta winna znaleźć swój odzwiek na Światowej Konferencji Z. W.

Mołotowowi, który w odpowiedzi na powitanie prezesa Pritta, wygłosił następujące przemówienie:

„Przebieg z wybitnymi przedstawicielami angielskiej nauki i sztuki, jest dla mnie wielką osobistą przyjemnością. Chciałbym przede wszystkim podziękować prezesowi Prittowi i wszystkim członkom za serdeczne przyjęcie. W czasie ostatnich lat wojny przeżyłem wspólną wrogowi Rzeszy faszystowskiej — wzmacniając się i rozrywając wrogi przyjaciel pomiędzy Zw. Radzieckim a W. Brytanią. Układ sojusznicy anglo-radziecki, zawarty na wiosnę 1942 r., powinieli się stać mocnym fundamentem przyjaźni anglo-radzieckiej. Istnienie tej przyjaźni i jej dalsze wzmocnienie jest ważne nie tylko dla naszych dwóch krajów, ale dla wszystkich milujących pokój państw, które dążą do ugrupowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jednym z ważnych czynników, który przyczynia się do wzmocnienia anglo-radzieckich przyjaznych stosunków, jest podtrzymanie

wzajemności kulturalnej między naszymi dwoma wielkimi narodami.

Angielsko - Radzieckie Tow. Współpracy Kulturalnej, zasługujące na całkowite poparcie, na bezstronnej i wszechstronnej będzie działalność tego Towarzystwa, tym bardziej cenna będzie ona dla naszych narodów. Zwolennicy kłamstwa, intryg i oszczerstwa, będą całkowicie rozgromieni i skompromitowani, jeżeli ludzie pracy i kultur w naszych krajach będą bezkompromisowo walczyć o wzmocnienie naszej przyjaźni i rozpowszechnianie prawdy (oldafski).

Obecnie w Londynie toczą się obrady Rady Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu mocarstw. Rada rozpatrzy ważne zagadnienia i we wszystkich demokratycznych państwach zyczą jej powodzenia. Delegacja radziecka w następujący sposób wybrała sobie główne zadanie tej rady: należy ugruntować osiągnięte zwycięstwo nad napastkami na zachodzie i na wschodzie, łącząc wszystkie wysiłki w kierunku zabezpieczenia wszystkim narodom świata trwałego pokoju na długie lata.

Doświadczenie nauczyło nas, że w takich wypadkach nie można polegać jedynie na obietnicach i przyrzeczeniach. Na szczęście, w krajach demokratycznych jest dużo osób, które zrozumiały, że rozgromienie agresywnych państw faszystowskich, którego dokonamy nasze bohaterów wojaka, może przynieść szlachetne skutki dla pokoju jedynie w pewnych określonych warunkach. Można będzie to osiągnąć tylko wtedy, jeżeli dostarczymy całkowitego poparcia siłom demokratycznym w naszych krajach i w innych państwach i nie dopuszczamy do próby odrodzenia miedobrowia faszystów, tego głównego źródła pokoju i przerażenia (oklaski). Żeby dokonać tego wszystkiego, należy wzmocnić polityczną, wojskową i handlową współpracę między naszymi krajami. Trzeba, żeby warstwa i wzmocniła się przyjaźni między wszystkimi demokratycznymi państwami (oklaski).

Na zakończenie proszę pozwolić mi jeszcze raz życzyć Tow. Współpracy Kulturalnej ze Zw. Radzieckim, powodzenia w jego ważnej i rzeczywistej działalności.

Pozdrawiam was, drodzy przyjaciele w imieniu Zw. Radzieckiego (długotrwałe oklaski).

Marszałek Żymierski wrócił z urlopu wypoczynkowego

WARSZAWA (Polpress). Marszałek Polski, Michał Żymierski, dnia 26 września 1945 r. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

Środek przeciwko gruźlicy

PARYZ (TASS). Francuski uczonego profesor Courtier, zakomunikował o nowym wynalazku pewnego francuskiego farmaceuty. Farmaceuta ten odkrył nowy środek, zabijający mikroby tyfusu i gruźlicy, które nie poddają się działaniu penicyliny.

Wyroku Śmierci na morderców NSZ domagała się robotnicy łódzcy

Na terenie fabryk łódzkich odbywają się w dalszym ciągu wiece potępiające bandyckie wyczyny morderców spod znaku NSZ. W związku z dzisiejszym procesem dziesięciu morderców tow. Zakrzewskich robotnicy domagają się od władz stanowej walki z hitlerowskimi najętami NSZ-

etu. W rezolucjach z fabryk Eisenbrauna, Stolarowa, Barcińskiego i szeregu innych zakładów przemysłowych robotnicy żądają wystawienia szubienic dla bandytów, żądają surowej, przykładnej kary i radykalnego skończenia z mordercami.

Tekst listu Roosevelta do generała Franco

Osire słowa pod adresem Falangi

NOWY JORK (Polpress). Po ogłoszeniu przez agencję Reutersa korespondencji między Churchilllem a generałem Franco, zastępcą sekretarza stanu USA, Dean Acheson, opublikował tekst listu, wystosowanego przez zmarłego prezydenta Roosevelta w marcu br. do generała Franco. W liście tym prezydent Roosevelt podkreślił, że Stany Zjednoczone nie zapomniły o pomocy, jakiej Hiszpania udzieliła faszystow-

skim Włochom i hitlerowski Niemcom. Roosevelt stwierdził również, że Falanga prowadziła politykę, godzącą w interesy Stanów Zjednoczonych oraz popierała ruch faszystowski w Ameryce. W tym stanie rzeczy Hiszpania nie może uczestniczyć w pracach międzynarodowych organizacji, których celem jest utrwalenie pokoju na świecie.

Mikado Hirohito u Mac Arthura

„Poioemek bogów” — u stóp zwycięzców

LONDYN (Polpress). Specjalny korespondent agencji Reutersa donosi z Tokio, że w ambasadzie amerykańskiej odbyło się historyczne spotkanie pomiędzy cesarzem japońskim a generałem Mac Arthurem.

O godzinie 10 rano, według czasu japońskiego, przed gmachem ambasady zalechało 5 wielkich limuzyn, wiozących cesarza i jego świtę oraz kilku członków rodziny. Hirohito od-

był z generałem Mac Arthurem dłuższą konferencją, na której nikt oprócz tłumaczy, nie został dopuszczony.

W czasie trwania konferencji członkowie świty cesarskiej znajdowali się w przyległym pokoju. Uzbrojeni żołnierze amerykańscy nie dopuszczali nikogo, nawet dziennikarzy, do gmachu ambasady.

Kongres Związków Zawodowych w Paryżu domaga się powołania Światowej Federacji Związków Zawodowych

PARYZ (Polpress). Sala teatru Palais de Charlot, gdzie odbywają się obrady światowej konferencji Związków Zawodowych, przedstawia imponujący wygląd. Na cennym podium przydziałnego odcina się swą śnieżną białością wspaniała rzeźba, przedstawiająca rozwarte dłonie, wypuszczające gołębia z olbrzymią gałęzią pokoju. Z prawej strony podium umieszczono chorągwie narodowe wszystkich państw, których przedstawiciele biorą udział w konferencji. Fronton stołu przydziałnego po-

krwają napisy z nazwami krajów reprezentowanych na sali obrad. Tuż obok przewodniczącego widnieje napis „Polska”.

Przed monumentalnym gmachem Palais de Charlot, na skwerku, na tle wieży Eiffel, powiewa 26 flag narodowych. Szóstą z rzędu łopocze chorągiew polska.

PARYZ (Polpress). Na światowym kongresie związków zawodowych zabrał głos przewodniczący delegacji brytyjskiej Citrine, który sprzeciwiał wszelki punkt widzenia. Citrine wypowiedział się przeciwko szybkiemu powołaniu do życia międzynarodowej federacji związków zawodowych, domagając się wpiern nawiazania kontaktu i przeprowadzenia rokowań z przedwojennymi organizacjami zawodowymi tj. z międzynarodowym sekretariatem związków zawodowych i dawną międzynarodową federacją zawodową.

Nadto domaga się Citrine włączenia do nowej federacji sztabu administracyjnego dawnych instytucji oraz zamianowania sekretarza

generalnego dawnej międzynarodówki zawodowej, Schewelansa sekretarzem generalnym nowej federacji.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, Kuzniecowa, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że utworzenie nowej federacji związków zawodowych jest koniecznością chwili. Mówca zaznaczył, że przy dobrej woli wszystkich delegatów, nowa organizacja będzie mogła przystąpić do pracy w ciągu krótkiego czasu. Kuzniecowa przestrzegł kongres przed niebezpieczeństwem rozbitcia jedności związków zawodowych. Znaczna większość delegatów sprzeciwia się wnioskom brytyjskim i podkreśla konieczność szybkiego utworzenia nowej wszechświatowej federacji związków zawodowych.

Delegat Kuby, Lazaro Pono wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że utworzenie federacji jest rzeczą pilną.

„Powinniśmy — powiedział — omówić poprawki, przyjąć projekt statutu i natychmiast przystąpić do pracy”.

Zaw. w Paryżu” — straszy organ Kurii Xsjańcego Metropolitalnej.

Wystąpienia tego rodzaju są wyraźną próbą rozbitcia jedności ruchu zawodowego. Polski świat pracy, zjednoczony w polędnych związkach zawodowych, musi jeszcze silniej zewrzeć swoje szeregi i to będzie jego najlepszą odpowiedzią na zakusy rozbijaczy.

A. Kubacki

